

Sygn. akt I AGa 413/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Bogdan Wysocki

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2023 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **M. S. i P. S.**

przeciwko **K. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 25 października 2022 r., sygn. akt IX GC 245/22

oddala apelację.

Bogdan Wysocki

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 grudnia 2021 r. **powodowie M. S. i P. S.** wnieśli o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, aby **pozwana K. P.**, prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w P., zapłaciła na rzecz powodów karę umowną w wysokości 76.313,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 października 2021 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 14 lutego 2022 r. referendarz sądowy del. do Sądu Okręgowego w Poznaniu orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwana wiosła w terminie sprzeciw, w którym zaskarżyła powyższy nakaz w całości oraz wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 25 października 2022 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej na rzecz powodów ad. 1 i ad. 2 w częściach równych kwotę 38.156,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 października 2021 r. do dnia zapłaty (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); kosztami postępowania obciążył pozwaną i z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz powodów ad. 1 i ad. 2 w częściach równych kwotę 3.816 zł (pkt III).

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski.

Pozwana K. P. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w P., w ramach której realizuje...(NIP nr (...)).

W 2021r. powodowie M. S. i P. S. zamierali sprzedać (...) mieszkanie i wprowadzić się do swojego domu jednorodzinnego, położonego w S. przy ul. (...). Dom wymagał jednak modernizacji elewacji. Projekt, którym dysponowali powodowie zakładał, że elewacja domu wykonana będzie z różnego rodzaju materiałów, w szczególności z płytek kamiennych z piaskowca, płytek betonowych, ceramiki drewnopodobnej i elementów drewnianych.

W marcu 2021 r. powodowie zwrócili się do pozwanej, jako poleconego im wykonawcy, o oszacowanie kosztów takiej przebudowy. Pracownik pozwanej J. P. przedstawił powodom ofertę cenową na kwotę 234.813 zł, która została przez nich uznana za korzystną. Zaproponował też atrakcyjny termin wykonania robót, przypadający na połowę lipca 2021 r.

Wobec tego w dniu 21 kwietnia 2021r. strony zawarły pisemną umowę o roboty budowlane, na mocy której powodowie powierzyli pozwanej przeprowadzenie remontu elewacji ich domu jednorodzinnego, położonego w S. przy ul. (...) (nr działki (...)), według przekazanego jej przez inwestora w dniu podpisania umowy projektu wykonawczego oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej (§ 1 ust. 1 w zw. z § 2 ust. 1 i 4).

W myśl postanowień umownych, prace budowlane miały rozpocząć się w dniu 10 maja 2021 r. i zostać zrealizowane przez wykonawcę do dnia 31 lipca 2021 r. (§ 4 ust. 1 i 3). Odbiór końcowy prac miał zostać przeprowadzony w terminie 7 dni od daty zakończenia robót i zostać potwierdzony protokołem zdawczo - odbiorczym (§ 4 ust. 4 w zw. z § 8 ust. 1).

Roboty miały zostać wykonane z materiałów dostarczonych przez wykonawcę oraz przy użyciu jego maszyn i narzędzi. Przy tym wykonawca zobowiązał się do wykonania prac remontowych zgodnie z ustalonym kosztorysem, który obejmował koszty robocizny i materiałów (stanowiącym załącznik nr 3 do umowy). Wszelkie odstępstwa in plus od tego kosztorysu wymagały uprzedniej zgody inwestora. Podczas odbiorów częściowych oraz przy odbiorze końcowym wykonawca miał przekazywać powodom kopie faktur kosztowych dotyczących materiałów budowlanych użytych w odbieranym etapie robót (§ 5 ust. 1-4).

Za wykonanie elewacji powodowie zobowiązali się zapłacić pozwanej wynagrodzenie w wysokości 234.813 zł brutto (§ 9 ust. 1). Przy tym strony zastrzegły, że kwota ta może ulec zmianom w zależności od korekty zakresu robót dokonanej aneksem do umowy lub wynikającej ze zmniejszenia faktycznych kosztów w stosunku do kosztorysu przyjętego w dacie zawarcia umowy (§ 9 ust. 2).

Strony w § 9 ust. 3 pkt. a-c umowy uzgodniły, że wypłata umówionego wynagrodzenia nastąpi poprzez:

1. uregulowanie 30% kwoty wynagrodzenia w terminie 7 dni od dnia przekazania terenu robót (zaliczka), tj. kwoty 70.443 zł,
2. zapłatę dalszych 40% wynagrodzenia, tj. kwotę 93.925 zł, w częściach (zgodnie z odbiorami częściowymi), czyli stosownie do danego zakresu wykonanych prac, wedle stanu na koniec miesiąca kalendarzowego przypadającego po ich zrealizowaniu zgodnie z harmonogramem – płatne w terminie 7 dni od doręczenia faktury częściowej,
3. zapłatę pozostałych 30% wynagrodzenia po pozytywnym odbiorze końcowym i usunięciu ewentualnych usterek – płatne w terminie 7 dni od daty doręczenia faktury końcowej.

Natomiast w § 10 umowy strony zastrzegły kary umowne, w tym ustaliły, że w przypadku niedotrzymania przez wykonawcę terminu zakończenia robót zapłaci on inwestorowi karę umowną w wysokości 0,5% wartości przedmiotu umowy za każdy rozpoczęty dzień zwłoki (§ 10 ust. 1).

W umowie zapisano, że jej integralną część stanowi także załącznik nr 4 w postaci harmonogramu prac (§ 2 ust. 5), jednak w dniu podpisania umowy takiego harmonogramu nie sporządzono. Miał on zostać przedstawiony powodowi przed rozpoczęciem prac.

W imieniu pozwanej umowę podpisał jej pełnomocnik J. P., który miał zajmować się realizacją inwestycji. Od strony zgodności z projektem inwestycję miał nadzorować autor projektu przebudowy domu M. M..

W dniu 29 kwietnia 2021 r. powodowie uregulowali na rzecz pozwanej zaliczkę w kwocie 70.443 zł. Po tym czasie pozwana nie zgłaszała powodowi, aby kosztorys wymagał zaktualizowania.

Prace rozpoczęły się w terminie, choć bez pisemnego harmonogramu. Elewację wykonywał podwykonawca T. K. wraz z synem. Obróbkami blacharskimi na garażu i dachu zajmował się dekarz M. P..

18 czerwca 2021 r. powodowie wpłacili na rzecz pozwanej kolejne 70.443 zł (30% kwoty kontraktu – pozostało 10% do czasu odbioru końcowego, tj. ok. 23.481 zł).

W okresie realizacji robót ceny materiałów budowlanych istotnie wzrosły, a dostęp do nich bywał utrudniony. Znalezienie dostępnych towarów, których cena nie odbiegałaby znacznie od kosztorysu, sprawiało pozwanemu wykonawcy trudności i wymagało więcej czasu. Stąd bywało, że zamówione materiały nie docierały na budowę na czas, co powodowało przestoje. W efekcie również przyjęty przez strony termin zakończenia robót stał się nieosiągalny.

Celem sfinansowania rosnących kosztów inwestycji przedstawiciel pozwanej J. P. domagał się od powodów środków finansowych, których wysokość nie odpowiadała przyjętym zasadom płatności i kosztorysowi. Powodowie, którym zależało na jak najszybszym zakończeniu remontu, początkowo regulowali należności według potrzeb wykonawcy, i tak w dniu 28 lipca 2021 r. zapłacili mu 40.000 zł (pierwszy raz przekraczając umówioną kwotę drugiej transzy), a w dniu 29 lipca 2021 r. zapłacili mu 30.000 zł (tj. na dwa dni przed planowanym terminem zakończenia budowy). Nadto w dniu 19 sierpnia 2021 r. uregulowali 10.000 zł bezpośrednio do rąk podwykonawcy pozwanej. Zatem już w tym czasie, mimo braku zakończenia remontu i zgłoszenia prac do odbioru, powodowie uregulowali względem pozwanej kwotę 220.886 zł, która była bliska kwocie ustalonego wynagrodzenia za całość prac.

Mimo takiego stanu rzeczy strony nie przedłużyły terminu zakończenia robót pisemnym aneksem do umowy. Powodowie jedynie zwracali uwagę wykonawcy, że do końca września 2021 r. musi zakończyć się remont elewacji, bowiem w październiku 2021 r. powodowie sfinalizują sprzedaż mieszkania i będą musieli wprowadzić się do domu w S..

Następnie zaszła konieczność przeprowadzenia dodatkowych prac dekarzskich. Strony uznały bowiem, że na górnym tarasie domu położyć trzeba nową papę i rynny (kosztorys uwzględniał jedynie opierzenia o wartości 9.970 zł). Wobec tego powodowie w dniu 01 września 2021 r. dopłacili pozwanej 11.400 zł za prace dekarzskie, które nie były objęte pierwotnym zakresem robót.

Roboty dodatkowe zostały zrealizowane we wrześniu 2021 r. przez dekarza M. P. w ciągu 2 dni. W międzyczasie przedstawiciel pozwanej poinformował powodów, że wartość robót dodatkowych była wyższa i wymaga rozliczenia. Zwrócił się też o wypłatę dodatkowych środków finansowych podkreślając, że ceny wykorzystanych materiałów były dużo wyższe niż przyjęte w kosztorysie, a do ich zakupu dołożył wykonawca, który tym samym nie uczestniczy w zyskach z tej inwestycji. Chodziło o kwotę rzędu 50.000 zł.

Powodowie odmówili zapłaty powołując się na kosztorys przyjęty w umowie oraz budżet przeznaczony na inwestycję. Wskazali też, że nie mają możliwości zweryfikowania faktycznej wartości zrealizowanych dotąd prac, a wartości podawane przez wykonawcę kwestionują.

W reakcji na to współpracownicy pozwanej wstrzymali dalsze prace i zeszli z budowy. Pozwana uznała, że powodowie dążą do przerzucenia na wykonawcę kosztów inwestycji. W tym czasie elewacja domu była wykonana w ok. 90%, a do zakończenia robót brakowało tygodnia czasu.

Wobec tego wiadomością e-mail z dnia 22 września 2021r. powodowie wezwali J. P. do podjęcia prac najpóźniej do dnia 24 września 2021r. do godz. 9:00 zaznaczając, że brak niezwłocznego zakończenia budowy upoważni inwestorów do skorzystania z wykonawstwa zastępczego. Pozwana robót nie wznowiła.

Wiadomością e-mail z dnia 04 października 2021r. powodowie poinformowali J. P., o pracach, które wedle nich pozostały do wykonania, a których dokończenie powierzą podmiotowi trzeciemu, mając przede wszystkim na względzie planowaną przeprowadzkę.

Następnie pismem z dnia 08 października 2021 r. powodowie wezwali pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kary umownej w wysokości 76.313,90 zł, naliczonej za 65 dni zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy, tj. za okres od dnia 01 sierpnia 2021 r. do dnia 04 października 2021 r. Powołali się przy tym na § 10 ust. 1 umowy z dnia 21 kwietnia 2021 r.

Pozwana odebrała powyższe wezwanie w dniu 12 października 2021 r. i pozostawiła je bez odpowiedzi.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych powództwo było uzasadnione co do zasady, jednak po rozważeniu stanowisk stron i wszystkich ustalonych okoliczności sprawy, Sąd zmniejszył zasądzoną kwotę z tytułu kary umownej o połowę. Sąd stwierdził bowiem, że w sprawie wystąpiły przesłanki przemawiające za miarkowaniem kary umownej.

Powodowie domagali się od pozwanej prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w P. kwoty 76.313,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 października 2021r. do dnia zapłaty. Żądana należność stanowiła karę umowną, naliczoną pozwanej przez powodów za niedotrzymanie terminu zakończenia robót, który był wyznaczony na dzień 31 lipca 2021 r. Jej wysokość wynosiła 0,5% wynagrodzenia brutto za każdy rozpoczęty dzień zwłoki. Powodowie powołali się przy tym na § 10 ust. 1 w zw. z § 9 ust. 1 umowy o roboty budowlane z dnia 21 kwietnia 2021 r., korespondujący z art. 483 § 1 k.c.

Pozwana przyznała, że strony łączyła umowa o roboty budowlane z kwietnia 2021 r. Nie podważała również okoliczności, że remont elewacji domu powodów nie został ukończony w terminie umownym. Pozwana zaprzeczyła jednak, aby niedochowanie terminu zakończenia prac nastąpiło z przyczyn zawinionych przez wykonawcę. Wedle strony pozwanej było to wynikiem istotnego wzrostu cen materiałów budowlanych w okresie od uzgodnienia kosztorysu do czasu podpisania umowy i rozpoczęcia robót, tj. od lutego 2021 r. do kwietnia/maja 2021 r. Dodatkowo prace wydłużyły roboty dodatkowe. Pozwana zaznaczyła przy tym, że powodowie mieli świadomość, że kosztorys będzie wymagał aktualizacji w toku prac i na to się godzili. Tym bardziej, że dom powodów miał mieć nietypową elewację i trudno było od razu precyzyjnie podać całkowity koszt jej wykonania.

Na wstępie zasadniczych rozważań należy zwrócić uwagę na zapis § 10 ust. 1 umowy stron. Zgodnie z nim w przypadku niedotrzymania przez wykonawcę terminu zakończenia robót miał on zapłacić inwestorowi karę umowną w wysokości 0,5% wynagrodzenia brutto za każdy rozpoczęty dzień zwłoki. W świetle tego zapisu zastrzeżona kara umowna dotyczy wyłącznie sytuacji opóźnienia, za które dłużnik (wykonawca) ponosi odpowiedzialność, a więc zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c. W świetle tej umowy nie ma podstaw do tego by przyjąć, że strony wyrażały wolę rozszerzenia odpowiedzialności pozwanej również na wypadek opóźnienia w wykonaniu umowy z przyczyn niezależnych od wykonawcy.

Stosownie do treści przywołanego art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki (kwalifikowana forma opóźnienia), gdy nie spełnia świadczenia w terminie, chyba że przekroczenie terminu spełnienia świadczenia jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Przepis ten w sposób wyraźny ustanawia domniemanie, że nieterminowe wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności zawinionych przez dłużnika, co ma istotne znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu. To dłużnik winien wykazać, że nieterminowe wykonanie zobowiązania

nastąpiło z przyczyn obiektywnych, za które nie ponosi on odpowiedzialności (art. 471 in fine k.c.). Zatem, jest to domniemanie wzruszalne. Wierzyciel musi wykazać przede wszystkim to, że świadczenie nie zostało spełnione w terminie, podczas gdy na dłużniku ciąży obowiązek wykazania (udowodnienia), że do niewykonania (lub nienależytego wykonania) zobowiązania doszło z przyczyn przez niego niezawinionych.

W realiach sprawy oznacza to, że pozwana, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności kontraktowej z tytułu kary umownej, powinna była obalić domniemanie z art. 476 k.c. i wykazać, że opóźnienie w wykonaniu umowy nie było zwłoką. Temu obowiązkowi pozwana nie sprostała.

Termin realizacji umowy został zgodnie określony przez strony na dzień 31 lipca 2021 r. Strony nie kwestionują faktu, że termin ten nie został dochowany. Dodatkowo potwierdza to zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wiadomości e-mail i zeznania podwykonawców. Wynika z nich, że remont elewacji był prowadzony jeszcze we wrześniu 2021 r., a powodowie nalegali na jego jak najszybsze zakończenie.

W tym postępowaniu nie zostało jednak wykazane, aby do tego opóźnienia doszło z przyczyn, za które pozwana nie odpowiada. Pozwana powołała się na okoliczności takie jak zlecenie prac dodatkowych, nieaktualność oferty z lutego 2021 r., długi czas oczekiwania na materiały, wzrost cen, brak możliwości precyzyjnego określenia ceny z uwagi na nietypowy charakter prac. Trzeba jednak mieć na uwadze, że umowa z dnia 21 kwietnia 2021 r. została zawarta przez pozwaną jako profesjonalny podmiot, ze wskazaniem ceny ryczałtowej, zatem ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi. Oznacza to, że ryzyko wzrostu cen materiałów budowlanych, wydłużenia czasu oczekiwania na nie, czy też precyzyjnego określenia ceny z uwagi na charakter zadania, w całości obciążał pozwaną jako podmiot profesjonalnie zajmujący się robotami wykończeniowymi. Znajduje to odzwierciedlenie w umowie stron, która w § 1 ust. 3 stanowi, że wykonawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania przedmiotu umowy. Pozwana decydując się na zawarcie umowy z powodami powinna była i mogła przewidzieć, że materiały należy zamówić odpowiednio wcześniej, że rynek nie jest stabilny, że ceny materiałów budowlanych ulegają zmianie. Jako przedsiębiorca pracujący w branży budowlanej, pozwana z całą pewnością posiadała bardzo dobrą orientację w tym przedmiocie. Wobec tego okoliczności, na które się powołała w niniejszym procesie, nie mogą usprawiedliwiać jej opóźnienia. Wobec pozwanej należy zatem zastosować zasadę pacta sunt servanda. W świetle postanowień umowy stron nie istnieją takie okoliczności, które mogłyby stanowić podstawę obciążenia powodów ryzykiem zmiany cen materiałów budowlanych czy też dłuższym terminem oczekiwania na ich dostawę. Wynika to przede wszystkim z charakteru umownego wynagrodzenia wykonawcy, które było wynagrodzeniem ryczałtowym, jak również z profesjonalnego charakteru działalności prowadzonej przez pozwaną. Trzeba wskazać, że pozwana nie zainicjowała umownej procedury zmiany wysokości wynagrodzenia, o jakiej mowa w § 9 ust. 2 czy też § 5 ust. 3 umowy. Dodatkowo należy podnieść, że w myśl art. 632 § 1 k.c., jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Zgodnie zaś z § 2 cytowanego przepisu, jeżeli jednak wskutek zmiany stosunków, której nie można było przewidzieć, wykonanie dzieła groziłoby przyjmującemu zamówienie rażącą stratą, sąd może podwyższyć ryczałt lub rozwiązać umowę. Należy podkreślić, że pozwana z takiej możliwości nie skorzystała, poprzestając na domaganiu się od inwestorów dalszych, przekraczających kwotę umówionego wynagrodzenia, płatności, a wobec ich odmowy z uwagi zapisy umowne i niewykazanie zasadności żądania, przerwała prace i opuściła plac budowy.

Pozwana zatem nie dążyła do zmiany umowy, w szczególności do umownego przesunięcia terminu realizacji prac, uaktualnienia kosztorysu, czy zmiany wysokości swojego wynagrodzenia. W to miejsce domagała się od inwestorów środków finansowych, nie dążąc do rzetelnego przedstawienia im rozliczeń i udokumentowania wydatków. Tymczasem już w połowie sierpnia 2021 r., czyli po przekroczeniu terminu zakończenia remontu, powodowie uregulowali względem pozwanej kwotę 220.886 zł, która była bliska kwocie ustalonego wynagrodzenia za całość prac. W żadnej mierze nie odpowiadało to harmonogramowi płatności ustalonymu przez strony, który przewidywał, że po pomyślnym odbiorze końcowym prac do rozliczenia pozostanie jeszcze 30% kwoty wynagrodzenia, czyli ponad 70.000 zł.

Prawdą jest, że w trakcie robót wykonane zostały dodatkowe prace dekarские na górnym tarasie domu. Okoliczności tej powodowie nie przeczyli podając, że zapłacili za nie dodatkowo 11.400 zł. Trzeba jednak mieć na względzie, że roboty te nie wymagały długiego okresu realizacji. Ich wykonawca świadek M. P. zeznał, że wykonał je w ciągu 2 dni. W tej sytuacji nie mogły one istotnie wpłynąć na czas trwania procesu budowlanego. Poza tym, co ważne, prace te były prowadzone na długo po przekroczeniu umownego terminu zakończenia przebudowy.

W tych okolicznościach należało dojść do wniosku, że pozwana tym samym popadła w zwłokę w wykonaniu swojego zobowiązania. W tej sytuacji naliczenie przez powodów kary umownej co do zasady było uzasadnione. Powodowie skorzystali z prawa obciążenia wykonawcy karą umowną za 65 dni zwłoki, naliczając ją od dnia następnego po planowanym zakończeniu robót, tj. od dnia 01 sierpnia 2021r. W tym względzie wyliczenia powodów zaprezentowane w pozwie i wezwaniu do zapłaty z dnia 08 października 2021 r., są prawidłowe.

Sąd uznał jednak, że w sprawie zachodzą przesłanki do obniżenia wysokości tak określonej kary umownej, o których mowa w art. 484 § 2 k.c.

Wedle art. 484 § 2 k.c. przesłankami miarkowania kary umownej są znaczne wykonanie zobowiązania przez dłużnika oraz rażące wygórowanie kary umownej. Są one równorzędne i rozłączne co oznacza, że wystąpienie choćby jednej z nich daje dłużnikowi uprawnienie do żądania redukcji kary umownej. W przypadku zaś wystąpienia jednocześnie obu przesłanek miarkowania mogą być one stosowane jednocześnie i mogą wpływać na zakres redukcji należnej wierzycielowi kary. Przy czym podczas stosowaniu miarkowania kary pamiętać trzeba, że celem zastrzeżenia kary umownej jest wywarcie na dłużniku presji, aby wykonał on swoje zobowiązanie w sposób należyty. Sąd musi mieć także na uwadze funkcję kompensacyjną kary, polegającą na naprawieniu szkody, jeśli wierzyciel ją poniósł, bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości.

Ocena wysokości kary umownej w kontekście jej rażącego wygórowania może być dokonana poprzez porównanie wysokości kary umownej z wartością całego zobowiązania głównego lub wartością świadczenia spełnionego przez dłużnika z opóźnieniem. Można też porównać karę umowną z wartością szkody wierzyciela, powstałą na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika. Przy czym pamiętać należy, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel szkody nie poniósł (patrz uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 06 listopada 2003r. sygn. akt III CZP 61/03).

W sprawie zaistniały przesłanki przemawiające za miarkowaniem kary umownej. Pozwana wykonała swoje zobowiązanie w przeważającym zakresie. Na dzień zejścia podwykonawców z budowy elewacja była wykonana w ok. 90%. Co więcej, kara w kwocie dochodzonej pozwem jest rażąco wygórowana, gdyż powodowie nie wykazali, że ponieśli szkodę w związku z niedotrzymaniem terminu wykonania umowy przez pozwaną. W to miejsce skupili się na konieczności powierzenia prac podmiotowi trzeciemu z uwagi na nagły wypadek, o którym mowa w art. 480 § 3 k.c. To jednak nie miało znaczenia w sprawie, bowiem powodowie nie dochodzili w tym procesie zwrotu kosztów wykonania zastępczego. Nie bez znaczenia jest również to, że żądana kara umowna pochłania w całości ostatnią część wynagrodzenia pozwanej, jaka pozostałaby do rozliczenia, gdyby roboty zakończono i pomyślnie odebrano. Nadto Sąd miał na uwadze, że w 2021 r. sytuacja gospodarcza była niestabilna, na co pozwana nie mogła mieć wpływu. Sąd dokonując oceny wysokości kary miał też na uwadze, że całkowita kwota umówionego przez strony wynagrodzenia za całość prac to 234.813 zł brutto.

Sąd, kierując się nadto przyjętymi zwyczajami oraz zasadami doświadczenia zawodowego, przyjął, że aby kara umowna spełniała swoje ustawowe zadanie i cel, winna kształtować się na poziomie 50% naliczonej i żądanej kwoty. Wobec tego Sąd uznał, że uzasadnionym będzie zmiarkowanie kary umownej do 50%, a więc jej obniżenie o 50%.

Zmiarkowanie kary umownej o 50% w stosunku do dochodzonego roszczenia kształtuje jej wysokość na poziomie 38.156,95 zł i taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powodów w pkt. I. wyroku na podstawie § 10 ust. 1 umowy z dnia 21 kwietnia 2021r. w zw. z art. 483 § 1 k.c. i art. 484 § 2 k.c. Zasądzona kwota została

przyznana w częściach równych, albowiem po stronie powodów jako wierzycieli nie występował stosunek solidarności. Konsekwencją tego było oddalenie powództwa w pozostałej części, tj. co do 50% kary umownej, o czym Sąd orzekł w pkt II. wyroku.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c., uwzględniając tym samym żądanie pozwu. Odnosząc się do kwestii wymagalności roszczenia podać trzeba, że powodowie wezwali pozwaną do zapłaty kary umownej pismem z dnia 08 października 2021r., w którym oznaczono 7 - dniowy termin zapłaty (art. 455 k.c.). Pozwana odebrała wezwanie w dniu 12 października 2021 r., której to okoliczności nie kwestionowała. Termin płatności upływał zatem w dniu 19 października 2021 r. Stąd roszczenie powodów z tytułu kary umownej stało się wymagalne w dniu następnym, tj. 20 października 2021 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w pkt III. wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. zd. 2 in fine, albowiem określenie należnej powodom sumy zależało od oceny Sądu.

Apelację od wyroku złożyła pozwana, zaskarżyła go w części, tj.co do pkt I i III. Pozwana zarzuca rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej oceny wiarygodności i mocy przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków i błędnym przyjęciu, że pozwana popadła w zwłokę w wykonaniu swojego zobowiązania,
- błędną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że powodowie nie godzili się na zwiększenie wynagrodzenia pozwanego określonego w umowie,
- błędne ustalenie, że umowa z dnia 21 kwietnia 2021 r. łącząca strony podpisana została w dniu 21 kwietnia 2021 r.,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 100 zd. 2 k.p.c. przez niesłuszne obciążenie pozwanej kosztami procesu w całości, mimo że żądanie powodów uwzględnione zostało tylko w połowie,

3. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 476 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, a w konsekwencji niesłuszne obciążenie pozwanej odpowiedzialnością w związku z tym opóźnieniem i obciążeniem jej karą umowną,
- art. 484 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zamiarkowaniu kary umownej przez Sąd i uznaniu, że winna się ona kształtować na poziomie 50% naliczonej i żądanej kwoty, a nie na poziomie znacznie niższym.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I przez oddalenie powództwa w całości; w pkt III przez zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie, poniesionych przed Sądem Okręgowym; ewentualnie w razie oddalenia apelacji wniosła o zmianę pkt III wyroku i stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu; zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie przed Sądem II instancji; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz o obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Zostały one poczynione w oparciu o wszechstronne rozważenie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Ustalenia te nie zostały w przekonujący sposób podważone w apelacji, w ramach podniesionych w niej zarzutów procesowych, w szczególności naruszenia art. 233 § 1 kpc.

Sprowadzają się one do przedstawienia przez skarżącego własnej, korzystnej dla niego wersji stanu faktycznego, opartej o odmienną ocenę mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów.

Nie jest to jednak wystarczające do skutecznego postawienia zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, sprzeczności tych ustaleń z materiałem dowodowym, czy też naruszenia art. 233 § 1 kpc.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury do naruszenia tego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176), co w realiach sprawy nie miało miejsca.

Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Jeżeli bowiem, jak w rozpoznawanej sprawie, z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np.. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005r w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Niezależnie od tego można dodać, że zarzuty apelacji o charakterze procesowym mają charakter ogólnikowy bądź dotyczą okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Do tych ostatnich należy rzeczywista data podpisania przez strony umowy.

Pozwana nie wskazuje w sposób czytelny, z jakich przyczyn podpisanie umowy w dniu 4 maja 2021 r. miałyby ją zwalniać z obowiązku dotrzymania umownego terminu oddania robót, tym bardziej że nie twierdzi przy tym, aby powodowie jako inwestorzy pozostawali w opóźnieniu w oddaniu placu budowy.

W świetle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego nie doszło także do naruszenia powoływanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Prawidłowo ustalił bowiem Sąd Okręgowy, że pozwana jako wykonawca od dnia 1 sierpnia 2021 r. pozostawała w zwłoce, w rozumieniu art. 476 kc, w wykonaniu swojego zobowiązania umownego.

Wymaga w pierwszej kolejności podkreślenie, że nie doszło do skutecznej prawnie zmiany umownego terminu wykonania umowy.

Dla swej ważności, z uwagi na treść § 13 ust. 1 umowy, musiałyby to nastąpić w formie pisemnej (art. 76 kc), do czego nie doszło.

Nie sposób byłoby w każdym razie uznać, że do zmiany takiej doszło przez monitowanie pozwanej przez powodów, już po upływie umownego terminu oddania robót, i wyznaczanie jej tym samym kolejnych ostatecznych terminów zakończenia prac.

Nie zostało także w procesie obalone domniemanie, wynikające z w/w przepisu art. 476 kc, zgodnie z którym opóźnienie, skutkujące uznaniem go za zwłokę, nastąpiło z przyczyn niezależnych od pozwanej.

Nie było przede wszystkim podstaw do przyjęcia, aby powodowie byli zobowiązani do uiszczenia na rzecz pozwanej wynagrodzenia w innej wysokości, niż wynikającej z zawartej umowy.

Również w tym zakresie nie doszło bowiem do ważnej, sporządzonej we właściwej formie, zmiany treści kontraktu.

Bez znaczenia dla takiej oceny jest okoliczność, że powodowie, idąc częściowo na rękę wykonawcy, godzili się pokrywać ostatecznie koszty prac w wysokości przekraczającej ustalony kosztorys.

Stąd, brak zgody po stronie inwestorów do zapłaty wynagrodzenia przekraczającego jego wysokość ustaloną umownie, nie uprawniał pozwanej do przerwania prac i zejścia z placu budowy, tym bardziej bez wykorzystania jakichkolwiek przewidzianych prawem procedur.

Słusznie przy tym sąd I instancji zauważył, że ewentualny wzrost cen materiałów i robocizny, jaki miał nastąpić po zawarciu umowy, nie zwalniał pozwanej z wykonania umowy zgodnie z jej treścią.

Nie były to niewątpliwie okoliczności, które strony wskazały w § 7 umowy, lecz typowe wahania parametrów rynkowych, które pozwana jako profesjonalista mogła oraz powinna przewidywać i przed nimi się zabezpieczać, także w drodze stosownych zapisów umownych.

W tym stanie rzeczy obciążenie jej karami umownymi za zwłokę znajdowało oparcie zarówno w treści postanowienia § 10 ust. 1 umowy o roboty budowlane, jak i art. 483 kc w zw. z art. 471 kc.

Nie naruszył także Sąd Okręgowy przepisu art. 484 § 2 kc, miarkując należne powodom świadczenie z tytułu kar umownych w mniejszym zakresie, niż postulowała to pozwana.

Miarkowanie kar umownych leży w gestii dyskrejonalnych uprawnień sądu i podważanie rozstrzygnięcia w tym przedmiocie przez sąd odwoławczy mogłoby nastąpić tylko wówczas, gdyby doszło do rażącego naruszenia przez sąd orzekający dyrektyw wskazanych w w/w art. 484 § 2 kc, o czym w realiach sprawy nie może być mowy.

Należy zauważyć, że sąd I instancji dokonał miarkowania w znacznym stopniu, bo zmniejszając kary aż o połowę.

W sposób przekonujący taki zakres rozstrzygnięcia uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, a przedstawioną tam w tym przedmiocie argumentację sąd II instancji w pełni akceptuje.

Nie doszło także do naruszenia przepisu art. 100 zd. 2 kpc, przez obciążenie pozwanej w całości kosztami procesu.

Pozwana negowała prawa powodów do kar umownych co do zasady, a postępowanie dowodowe wykazało bezzasadność jej obrony.

Sąd skorzystał jedynie z przyznanego mu dyskrejonalnego prawa do miarkowania należnych powodom świadczeń, co oznacza, że określenie ostatecznie należnej im sumy zależało od jego wyłącznej oceny.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

Bogdan Wysocki

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu na podstawie § 100a ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

Starszy sekretarz sądowy

Sylwia Stefańska